

Sikorski, Jerzy

Z zagadnień biograficznych Mikołaja Kopernika w nowszej literaturze

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 442-450

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

C O P E R N I C A N A

JERZY SIKORSKI

Z ZAGADNIENŃ BIOGRAFICZNYCH MIKOŁAJA KOPERNIKA W NOWSZEJ LITERATURZE

1. Studia

Henryk Barycz podjął polemikę w związku z twierdzeniem B. Nardiego¹, iż rzekomo studia medyczne Kopernika musiały być poprzedzone wcześniejszą doktoryzacją w dziedzinie filozofii. Kontrowersyjność tego sądu wynika już stąd, że oparciem dla Nardiego stał się znany przekaz M. Papadopolego (1726), niemal powszechnie uważany za bałamutny. Według Papadopolego, Kopernik miał studiować w Padwie filozofię i medycynę, przy czym datą promocji miał być rok 1499. Papadopolu wymienił nawet nazwiska promotorów Kopernika, którzy obydwaj — jak stwierdził Nardi — byli filozofami; jeden z nich zmarł w październiku 1499 r., drugi zaś po roku 1501 uzyskał prawo doktoryzowania w dziedzinie medycyny i mógł być rzeczywiście profesorem Kopernika w tej dyscyplinie. Nardi wziął jednak pod uwagę również pierwszego: w związku z nim właśnie wysunął hipotezę, że uzyskanie doktoratu medycyny musiało statutowo wiązać się z uprzednim posiadaniem stopnia doktora filozofii. Ów doktorat miałby Kopernik uzyskać — zgodnie z przekazem Papadopolego — np. wiosną 1499 r. Koniec studiów medycznych Kopernika widziałby Nardi w 1504 lub 1505 r.

H. Barycz zwraca uwagę, że koncepcja Nardiego kreśli zbyt pogmatwany i zupełnie nietypowy obraz studiów Kopernika. Zapytuje też retorycznie, dlaczego Kopernik nie doktoryzował się w medycynie? W tym — odpowiada — mógł mu przeszkodzić właśnie brak doktoratu z filozofii, którą ongiś studiował w Krakowie, a na której kontynuację nie było już teraz czasu. Autor systematyzuje więc drogę naukową Kopernika w następujący sposób: Studia na wydziale sztuk wyzwolonych w Krakowie, nie zakończone formalnie, albowiem Łukasz Watzenrode (H. Barycz jest zwolennikiem pisowni Waczenrode) pragnąc zapewnić swemu siostrzeńcowi karierę duchowną, skierował go na studia prawnicze do Włoch. Doktoryzowanie się w prawie nie wymagało — jak przy doktoracie medycznym — wylegitymowania się uprzednio zdobytym stopniem doktora filozofii. Gdy jednak i te nie zostały uwieńczone doktoratem, na prośbę Kopernika kapituła zgodziła się, aby odbywał dwu-

¹ H. Barycz, *Czy Mikołaj Kopernik był doktorem filozofii Uniwersytetu Padewskiego?* W: H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław 1965, ss. 36—47; B. Nardi, *Copernico studente a Padova*, Mélanges offerts a Étienne Gilson, Toronto-Paris 1959, ss. 437—446.

letnie studia medyczne². Nic też nie wskazuje, aby Kopernik doktoryzował się w medycynie. „Jeśli współcześni przydawali mu tytuł doktora, to odnosił się on do doktoratu prawa kościelnego” (tu należy zwrócić uwagę, że książe Albrecht tytułował Kopernika wyraźnie „doktorem medycyny” — choć oczywiście nie ma to istotnego znaczenia ani też niczego nie dowodzi; chory kanonik Feliks Reich określał Kopernika mianem lekarza — *medicus* — nie zaś doktora, gdy tymczasem posiadacza doktoratu w tej dyscyplinie, Jana Benedykta Solfe, sam Kopernik nazywał konsekwentnie „doktorem króla polskiego” — a nie lekarzem, co świadczy, że sprawy te wyraźnie rozróżniano). Nie doktoryzował się więc także w medycynie, z przyczyny — jak wspomniano — iż nie posiadał wymaganego w takim wypadku doktoratu z filozofii. Chcąc więc wrócić do kraju z „jakimś stopniem naukowym” — kontynuując sobie znanej z trzech studiowanych. Przeprowadził swą promocję w Ferrarze, gdzie było najłatwiej i tylko na doktora dekretów; „widocznie już nie czuł się na tyle mocny w prawie rzymskim, by ubiegać o tytuł doktora obojga praw”. Nie mógł też Kopernik przedłużyć swych studiów, jak sądzi Nardi, gdyż przeczy temu jego pobyt na Warmii od początku 1504 r. Wreszcie H. Barycz zwraca uwagę, że w żadnym z aktów, związanych ze studiami, Kopernik nie występuje z tytułem doktora filozofii. Na dowód przytacza pięć spośród nich, które dotyczą studiów włoskich Kopernika (przy okazji jednak powtórzył błąd w odczytaniu pierwszego z nich, popełniony przez L. Sighinolfiego: zamiast *personaliter constitutus*, odczytał on *presbiter constitutus*, co spowodowało głośny łańcuch nieporozumień na tle święceń kapłańskich Kopernika, jak o tym niżej). Na zakończenie autor konkluduje, iż przekaz Papadopolego, na którym oparł się Nardi, i tym razem nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością, a próba oparcia się na nim skazana jest na niepowodzenie.

Włodzimierz Okniński rozprawia się z dwoma skrajnymi poglądami reprezentowanymi w dotychczasowej literaturze, z których pierwszy głosi, iż Kopernik posiadał doktorat medycyny, drugi zaś, że nie miał żadnego stopnia naukowego w tej dyscyplinie³. I tu również znajdujemy polemikę z ogólnie kwestionowanym Papadopolim, według którego Kopernik miał rzekomo cztery lata studiować medycynę i zakończyć ją doktoratem. Autor odrzuca również wiarygodność drugiego przekazu, mówiącego o doktoracie medycznym Kopernika, mianowicie epitafium, które ufundował Kopernikowi biskup Marcin Kromer (1581). Z drugiej strony jednak Okniński nie przychylił się do stanowiska tych badaczy, którzy sądzą, że Kopernik nie ukończył studiów medycznych. Uważa, że jego rozległa i wszechstronna praktyka lekarska świadczy o posiadaniu przezeń „pewnych formalnych kwalifikacji lekarskich”. Aby tezę tę uprawdopodobnić, autor w obszernym wywodzie rozpatruje ówczesne uprawnienia posiadaczy niższych tytułów naukowych (licencjatów i bakałarzy) w dziedzinie medycyny. W konkluzji stwierdza, że ustawodawstwo większości krajów, a w tym również Polski, zabraniało wykonywania praktyki lekarzom nie posiadającym stopnia doktorskiego. W rzeczywistości jednak niewielka liczba medyków oraz istniejące potrzeby sprawiły, że wykonywali oni swój zawód wbrew surowym wymogom ustawodawstwa. Autor przyjmuje nadto, że obowiązujące ustawy dotyczyły wyłącznie tych lekarzy, którzy

² Karol Górski wypowiedział niegdyś interesujący pogląd, że Kopernik mógł celowo nie uzyskać tytułu w Krakowie, aby mieć pretekst dla dalszych studiów, o które trzeba było ubiegać się w kapitule (K. Górski, *Pomorze wczoraj i dziś*, Lwów 1934, s. 67).

³ W. Okniński, *Stopnie naukowe Mikołaja Kopernika w dziedzinie medycyny*, *Zycie i Myśl*, 1966, nr 7—8, ss. 112—127.

praktykowali zarobkowo, Kopernik zaś do nich nie należał (wbrew temu stwierdzeniu autor przytacza dalej znaną wiadomość o rocznym wynagrodzeniu, które Kopernik miał pobierać od kapituły w zamian za stałą pomoc lekarską biskupowi — akt z 7 stycznia 1507 r.; również w 1533 r. Kopernik pobrał honorarium lekarskie *pro cassia fistula*, o czym autor nie wspomina). Niezbyt zrozumiałe jest stwierdzenie autora, że Kopernik „do pewnego stopnia” zajmował stanowisko lekarza kapituły, „aczkolwiek posiadał już wtedy przynajmniej niższe święcenia kapłańskie” (s. 124). I dalej: „Jednocześnie jednak był on lekarzem biskupim oraz udzielał w razie potrzeby pomocy lekarskiej współczłonkom kapituły, jak również zajmował się niejako ubocznie rozległą praktyką lekarską” (s. 124). Szkoda, że autor nie zadbał o motywację przytoczonych stwierdzeń. Najistotniejszy jednak argument na rzecz swojej tezy Okniński zachował na koniec: statuty kapituły warmińskiej (1489) wyraźnie powiadają, że funkcję lekarza może pełnić „doktor albo licencjat”; wydaje się więc, że niezależnie od tego, czy Kopernik był lekarzem kapituły czy nie — jak to rozważa autor — można stąd wyprowadzić wniosek, że o ile miał licencjat w zakresie medycyny, to wystarczało, aby kapituła uważała go za pełnoprawnego lekarza. Argumentacja Oknińskiego na rzecz licencjatu medycznego Kopernika jest w sumie przekonująca. Na tej podstawie można stwierdzić, że Kopernik w istocie rzeczy studia medyczne ukończył, choć nie jako doktor, lecz jako licencjat, a o tym świadczy dopuszczenie go przez kapitułę do wykonywania praktyki lekarskiej. Tym samym więc wywiązał się Kopernik z przyjętego wobec kapituły zobowiązania o odbyciu studiów medycznych, a uzyskanie doktoratu w tej dziedzinie mogło w ogóle nie wchodzić w rachubę (na odbycie studiów medycznych przyznano mu tylko dwa lata!). Czasokres studiów medycznych (jesień 1501 — lato 1503) autor niepotrzebnie poddaje zastrzeżeniom, przytaczając sugestie zawarte w przestarzałych opracowaniach.

Stanisław Konopka większą część swego artykułu poświęca analizie środowisk naukowych Krakowa i Padwy w okresie studiów Kopernika⁴. Tę ostatnią wybrał sobie Kopernik jako miejsce studiów medycznych, ponieważ — zdaniem autora — był to ośrodek o charakterze międzynarodowym i najbardziej liberalny, z nim też wiązały się pewne polskie tradycje studiów. Poza tym — sądzi autor — Kopernik wolał studiować we Włoszech ze względu na tamtejsze warunki klimatyczne, bardziej sprzyjające obserwacjom nieba (s. 198). Autor podziela pogląd, iż Kopernik ukończył studia medyczne „ze stopniem licencjata, co uprawniało go do wykonywania praktyki lekarskiej” (s. 203). Niesłusznie jednak przyjmuje, że studia te trwały trzy lata⁵. Podobnie mylny jest pogląd, że Kopernik objął kanonikat warmiński w 1504 r. (s. 203). Zbyt upraszcza też autor pojęcie ówczesnego kanonikatu („były to wówczas najczęściej synekury, dające duże dochody, bez żadnych obowiązków” — s. 203). Bez żadnego uzasadnienia podaje, że Kopernik rzekomo „pełnił przez pewien czas obowiązki kustosa biblioteki” (s. 193). Relacjonując praktykę lekarską Kopernika, czestokroć miesza autor fakty z domysłami (s. 204). Bezpodstawne jest twierdzenie, że Kopernik w trakcie swej praktyki lekarskiej „wielokrotnie wyjeżdżał do Prus Książęcych” (s. 204). Podobna przesada w tym, że Jan Benedykt Solfa, odkąd został kanonikiem, często odwiedzał Frombork (s. 208).

⁴ S. Konopka, *Mikołaj Kopernik wśród lekarzy*. Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne pod red. J. Hurwica, Warszawa 1965, ss. 189—209.

⁵ Ten nieuzasadniony pogląd rozpowszechnia się — por. M. Borzyszkowski, *Mikołaj Kopernik w świetle nowszych badań*, Studia Warmińskie, t. 3, Olsztyn 1966, s. 442.

2. Twórczość

Edmund Słuszkiewicz opublikował własny przekład (z rękopisu kórnickiego, który odkrył) cyklu siedmiu wierszy łacińskich zatytułowanych *Septem sidera — Siedem gwiazd*⁶. Wiersze te, poświęcone tajemnicom narodzin i dzieciństwa Chrystusa, znane są z publikacji Jana Brożka (1829), który znalazłszy je w bibliotece biskupiej w Lidzbarku, przypisał ich autorstwo Kopernikowi. Autorytet Brożka sprawił, iż wielu badaczy i biografów Kopernika — zwłaszcza starszych — przyjmowało i powtarzało bez zastrzeżeń wersję owego autorstwa. Głosów nielicznych oponentów na ogół nie brano pod uwagę, aż do 1926 r., kiedy to ukazała się drukiem gruntowna i kompetentna analiza tego utworu, pióra J. Krórowskiego⁷. Odtąd sprawa rzekomego autorstwa Kopernika podzieliła losy innych, wcześniej i później ujawnionych mitów, w które świadomie i nieświadomie ubierano tę wybitną postać⁸. Ktokolwiek zatem chciałby rehabilitować autorstwo Kopernika, musiałby się rozprawić uprzednio z argumentami Krórowskiego i — oczywiście — przedstawić własne. Słuszkiewicz ograniczył się do zrelacjonowania przeciwstawnych opinii — nawet tych zupełnie przestarzałych i nie mających już dziś żadnego znaczenia. Nawet tych, które są zupełnie gołosłowne i nie oparte na żadnym rzeczowym wywodzie. Nawet tych, które biernie zawierają Brożkowi. W tym doborowym zestawieniu opinia Krórowskiego jest tylko jedną z wielu opinii. Autor nie zadał sobie trudu, aby zrelacjonować bliżej argumenty Krórowskiego i w tym stanie rzeczy pozostawił rozstrzygnięcie czytelnikowi. Osobiście jednak największe znaczenie przypisuje opinii (opini — nie argumentacji) L. A. Birkenmajera (1923), który „kilkadziesiąt lat życia poświęcił wszechstronnym badaniom nad Kopernikiem” i „nie miał żadnych zastrzeżeń co do relacji Brożka” (s. 93). Tu trzeba przypomnieć, że Birkenmajer ani nie wdawał się w gruntowną analizę utworu, ani nie rościł sobie do tego specjalnych kompetencji.

Słuszkiewicz też wiele miejsca poświęcił zbadaniu podłoża, na którym wyrosło zainteresowanie Brożka postacią Kopernika. Uznał, że zainteresowanie to łączyło się z dyscypliną wiedzy uprawianą przez obydwu. To w końcu obudziło w Brożku „uczucie podziwu dla Kopernika oraz czci z uwielbieniem graniczącej”. Kiedy więc dzieło Kopernika znalazło się na indeksie kościelnym, Brożek niejako w spontanicznym odruchu postanowił ratować dobre imię wielkiego astronoma. Tu jednak nie chodziło już tylko o prawdziwość teorii Kopernika; Brożek miał być dopingowany przeświadczeniem o kopernikowej „prawomyślności względem Kościoła”, jak to określił Słuszkiewicz (ss. 86 n.). Tu więc autor zdaje się zbyt dosłownie potraktował list dedykacyjny Brożka do papieża Urbana VIII, który znalazł się w wstępie drugiego wydania poematu. Z listu tego dowiadujemy się, jakoby Brożek — zanim jeszcze pojechał do Lidzbarka — miał być niemal z góry przeświad-

⁶ E. Słuszkiewicz, *Kopernikowe „Siedem gwiazd” i ich losy*, Nasza Przyszłość, t. 25, Kraków 1966, ss. 83—110.

⁷ J. Krórowski, *De „Septem Sideribus” quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*, Cracoviae 1926.

⁸ Przypomina to jak żywo sprawę rzekomych „wodociągów kopernikowskich”; ileż trzeba było trudu (prace B. Orłowskiego), aby zdemaskować tę zadziwiającą legendę, którą bezpodstawnie osłaniały najwybitniejsze autorzytety naukowe! Przeciwno „kopernikowym” *Septem sidera* wypowiadają się ostatnio B. Leśnodorski, (*Kopernik — humanista*, Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne, pod red. J. Hurwica, Warszawa 1965, s. 246) oraz O. Ślizień, (*Kopernik we Fromborku*, Komentarze fromborskie, Olsztyn 1965, s. 20).

czony o tym, że znajdzie ślad „chrześcijańskiego” podziału nieba, którego autorstwo — według tradycji krakowskiej — przypisywano właśnie Kopernikowi. Interesująca jest natomiast w koncepcji Słuszkiewicza geneza wyprawy Brożka do Prus: jego cichą intencją było znalezienie podstaw do rehabilitacji Kopernika wobec władz kościelnych. Stąd tylko krok do wniosku (którego Słuszkiewicz nie wyciąga), że znaleziony przypadkiem poemat dewocyjny, wprowadzie tylko swoim tytułem, lecz za to bardzo szczęśliwie dotykający astronomii, w zupełności mógł zaspokajać intencje Brożka — wystarczyło tylko w sposób sugestywny przypisać jego autorstwo Kopernikowi!

3. Obserwatoria i zamieszkanie

Janusz Pagaczewski rozpowszechnił ostatnio interesującą koncepcję obserwatorium i mieszkania Kopernika we Fromborku⁹. Punktem wyjścia stał się dlań przekaz Eliasza Cimbera, który w 1584 r. został wysłany przez Tychona Brahego do Fromborka, w celu sprawdzenia dokładności niektórych obserwacji dokonanych tam niegdyś przez Mikołaja Kopernika. Dziennik wyprawy Cimbera w zasadzie uchodził dotąd uwadze badaczy (E. Brachvogel wiedział o wyprawie Cimbera ze źródeł pośrednich, zaś nad pewnym fragmentem tego dziennika zastanawiał się szerzej tylko E. Zinner). J. Pagaczewski poddał go wnikliwej i wszechstronnej analizie, znajdując dwa fragmenty o kapitalnym znaczeniu. Otóż Cimber m. in. powiada, że obserwował „w zabudowaniach pana Ekharda z Kempen, najbliższych od zachodu tej wieżyczki, na której Mikołaj Kopernik wszystkie swoje obserwacje wykonywał, według opinii mieszkańców tego miejsca” (tj. Fromborka). Pagaczewski wysnuł z tego przekazu szereg wniosków. Przede wszystkim zwrócił uwagę, że na jego podstawie można by pokusić się o lokalizację topograficzną zarówno miejsca (a nawet miejsc) obserwacji Kopernika, jak też domu (kuri) i, w którym mieszkał. Te dwa elementy są w przekazie Cimbera wzajemnymi punktami odniesienia („wieżyczka” i „zabudowania Ekharda z Kempen”). Gdyby więc ustalić lokalizację jednego z tych elementów, drugi wyniknie sam przez się. Swoje poszukiwania rozpoczął Pagaczewski od „wieżyczki”. Te do dzisiaj są trwałymi elementami topograficznymi, związanymi z murami warowni. Patrząc — jak to wskazuje Cimber — od zachodu, ma się przed sobą odcinek muru z trzema elementami mogącymi wejść w rachubę; są to — wieża północno-zachodnia związana z nazwiskiem Kopernika (w literaturze zgodnie przyjmuje się, że Kopernik był jej stałym użytkownikiem z tytułu opcji), ciasna wieżyczka bramna i południowo-zachodni bastion, zbudowany w kształcie przysadzistego ośmioboku. Otóż w wyniku drobiazgowych rozważań autor odrzucił możliwość, aby Kopernik kiedykolwiek wykonywał swe obserwacje — bez szkody dla ich dokładności — z jakiegokolwiek ganku obronnego czy pomostu, który tradycja wiąże ze wspomnianą „wieżą Kopernika” (autor zresztą nie kwestionuje, że wieża ta istotnie należała do Kopernika). Jeszcze mniej prawdopodobną wydała się autorowi możliwość obserwowania z wieży bramnej. Pozostała zatem do rozważenia ośmioboczna baszta w południowo-zachodnim narożu murów. Tutaj koncepcja autora znalazła swe oparcie w zbieżnej hipotezie, którą kilka lat wcześniej nakreślił w formie szkicowej

⁹ J. Pagaczewski, *Duńska ekspedycja astronomiczna na Warmii w roku 1584*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1964, nr 1, ss. 21—38; *Lokalizacja obserwatorium Kopernika we Fromborku na podstawie XVI-wiecznego dokumentu*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 1964, nr 1, ss. 3—10; *Obserwatoria Mikołaja Kopernika na Warmii*, Olsztyn 1967, ss. 84, ilustr.

Adam Penconek¹⁰. Obydwa są zdania, że płaski szczyt ośmioboku, zwieńczony koronką krenelażu zasłaniającego przed wiatrem i ciekawym spojrzeniem przechodnia, o twardej i pewnej podstawie, stanowił idealne miejsce dla obserwatora. Wprawdzie Penconek nie wiedział, że od połowy XV wieku środek ośmioboku wypełniała jakaś wzniesiona wówczas dzwonnica, to jednak — zdaniem Pagaczewskiego — pozostawało aż nadto miejsca, aby swobodnie ustawić instrumenty (grubość ścian ośmioboku wynosi około 6 m!). Ostatecznie więc, rozważywszy szereg dalszych, choć już nie tak istotnych argumentów, Pagaczewski przyjął, że Cimber mówiąc o „wieżyczce” miał na myśli ten właśnie przysadzisty ośmiobok. Z kolei więc przystąpił Pagaczewski do poszukiwania obiektu mieszkalnego (lub śladu po nim), który by się znajdował najbliżej owego ośmioboku po jego stronie zachodniej, a przeto na zewnątrz murów warowni. Znane są świadectwa źródłowe, iż poza murami warowni już od najdawniejszych czasów znajdowały się kurie kanoników, stojące tam do dziś, choć oczywiście wielokrotnie (zwłaszcza od wojen szwedzkich) przebudowywane. Tu pomocny okazał się plan sporządzony w 1837 r. przez Rechefeldą, na którym uwidoczniono miejsca tradycyjnych zabudowań. Na planie tym najbliżej ośmioboku od strony zachodniej znajduje się kuria pod wezwaniem św. Piotra. Ponieważ budynek ten stoi do dziś, nie trudno było upewnić się co do wieku jego fundamentów. Tak tedy Pagaczewski doszedł do wniosku, że interesujący go budynek był ongiś kurią Ekharda z Kempen i że z jej to właśnie zabudowań obserwował Cimber. W tym momencie autor mógł już powrócić do lektury dziennika, aby przyrzeć się bliżej dalszym poczynaniom Cimbera. Mianowicie Cimber pisze, że ustawił swój instrument „w przybliżeniu w południku” i przed samą obserwacją „upewnił się cokolwiek” o kierunku linii południkowej „trwale połączonej z trzonem (*truncus*)”, „biegnącej przez piaszczyznę”. Wszystkie elementy tego opisu autor poddał drobiazgowej analizie porównując je następnie ze znanym opisem *pavimentum* (tj. płyty obserwacyjnej), który umieścił Kopernik w księdze II *De revolutionibus*. W konkluzji Pagaczewski znalazł zupełną tożsamość tego, co Kopernik nazywa *pavimentum*, a Cimber określa jako *truncus*. Wniosek stąd, że Cimber — znalazłszy się w zabudowaniach Ekharda z Kempen — wykorzystał dla swych celów istniejącą tam jeszcze płytę obserwacyjną Kopernika i z niej dokonywał obserwacji. A stąd wniosek dalszy, że zabudowania Ekharda z Kempen musiały przedtem należeć do Kopernika! Pozostało Pagaczewskiemu odpowiedzieć na pytanie, które samo się niejako wyłoniło: czy Kopernik miał dwa miejsca obserwacji? Wszak jedno — „wieżyczkę” — wskazał Cimber, sam jednak obserwował z „zabudowań Ekharda z Kempen”. Pagaczewski odpowiada twierdząco: dla Cimbera musiało być rzeczą najzupełniej oczywistą, że „chcąc sprawdzić nowym pomiarem szerokość geograficzną obliczoną przez Kopernika, należy wykonać ów pomiar dokładnie z tego samego miejsca, które służyło Kopernikowi. Po cóż bowiem — skoro miejsce obserwacji Kopernika było mu znane — miał tworzyć nowe stanowisko i komplikując w ten sposób sprawę, nawiązywać potem obydwaj miejsca do siebie? Pod tym względem Cimber musiał otrzymać ścisłe instrukcje od Tychona Brahego”.

Koncepcja Pagaczewskiego jest konstrukcją złożoną i jako taka ma swoje wady. Wartość bezwzględna mają te jej elementy, które wynikają jednoznacznie z niedocenianego dotąd przekazu Cimbera. Pagaczewski wniósł tutaj

¹⁰ A. Penconek, *Obserwatorium Mikołaja Kopernika*, Urania, 1962, nr 6, ss. 162 n.

wiele nowych problemów o kapitalnym znaczeniu¹¹. Znamię hipotezy ma zaś to wszystko, co dotyczy „uterenowienia” przekazu Cimbera. Między „wieżyczką” Cimbera a ośmiobokiem Pagaczewskiego istnieje wyłącznie związek rozumowy, nie potwierdzony źródłowo. Autor zapewne zdaje sobie z tego sprawę, od dwu lat poszukując na ściśle określonym terenie, za pośrednictwem kompetentnej placówki naukowej, elementu, który stałby się empirycznym potwierdzeniem owej hipotezy: *pavimentum* Mikołaja Kopernika.

4. Różne szczegóły biograficzne

Henryk Zins w analitycznym artykule¹² omówił jeszcze raz kwestię święceń kapłańskich Kopernika, która wynikała od momentu, gdy amerykański uczony Edward Rosen w sposób dość kategoryczny wypowiedział się na ten temat (1960). H. Zins był tym, który zrelacjonował wypowiedź Rosena za przeczającą posiadaniu przez Kopernika wyższych święceń kapłańskich (1961). Niniejszy artykuł Zinsa stanowi więc zarazem pełne podsumowanie dyskusji, wówczas rozpoczętej. Tu ograniczymy się do przypomnienia, że brakuje jakichkolwiek bezpośrednich przekazów źródłowych, które rozstrzygałyby tę sprawę. Przedmiotem nieporozumienia był akt notarialny z 20 października 1497 r. błędnie odczytany przez L. Sighinolfiego i opublikowany przezeń w 1920 r. W akcie tym, dotyczącym Kopernika, znalazły się słowa *personaliter constitutus*, co Sighinolfi odczytał jako *presbiter constitutus*. Pomyłkę tę sprostował w 1943 r. H. Schmauch (w 1953 r. wypowiedział się na ten temat szerzej). Z kolei wspomniany już Rosen przedstawił w 1960 r. dokument, który miał być, jego zdaniem, wyraźnym świadectwem zaprzeczającym posiadaniu przez Kopernika wyższych święceń kapłańskich. Mianowicie 30 marca 1519 r. Aleksander Sculteti wystawił pełnomocnictwo dla kilkunastu duchownych, upoważniając ich do objęcia w jego imieniu kanonikatu warmińskiego. Wszystkie te osoby, wśród których występuje nazwisko Mikołaja Kopernika, wymieniono w określonej kolejności, zgodnie z zasadą precedencji. I tak, wymieniono na pierwszym miejscu Krzysztof Suchten, nazwany został księdzem (*presbiter*), pozostali zaś członkowie kapituły tego tytułu nie mieli. Okazało się, że i tym razem sprawa polega na nieporozumieniu, co w 1963 r. wyjaśnił H. Schmauch. Przypomnił on, że Krzysztof Suchten był proboszczem kapituły, a zatem dlatego właśnie wymieniono go na pierwszym miejscu; w związku z tym wyrażenie *presbiter* należy traktować jako zwyczajną omyłkę autora listu, gdyż powinno tam być słowo *prepositus*.

W podsumowaniu swego artykułu H. Zins konkluduje: „dopóki nie znajdzie się świadectwo źródłowe, poświadczające, że Kopernik był księdzem, za całkowicie bezpodstawne należy uznać twierdzenie, że astronom nasz miał święcenia kapłańskie”.

Nieco drobnych nieścisłości wkrađło się do cennej książki Henryka Zinsa, traktującej o Warmii w czasach Kopernika¹³. Otóż autor niesłusznie podaje (za L. Prowem), że pod koniec wojny polsko-krzyżackiej (początek 1521 roku) przebywał na Warmii trzech kanoników: Mikołaj Kopernik, Jan Sculteti i Henryk Snellenberg (s. 70). Mianowicie Jan Sculteti przebywał cały ten czas w Elblągu, co wynika z jego własnych listów pisanych do Kopernika. Sprawa nie jest błaża, albowiem umniejszałoby to rolę dwu pozostałych,

¹¹ Por. A. Wąeloch, *Till fragan om Mikolaj Koperniks observationsplatser*, Cassiopeia, r. 21, 1964—1965, Lund 1966, ss. 24—39; M. Borzyszkowski, *op. cit.*, ss. 440 n.

¹² H. Zins, *Kwestia święceń kapłańskich Mikołaja Kopernika*. W: H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 266—303.

¹³ H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 336, ilustr.

którzy organizowali wówczas obronę zagrożonego Olsztyna¹⁴. Mylnie też podaje (za I. Polkowskim), że skargę na Zakon Kopernik przygotował na zjazd „wyznaczony do Grudziąda na 25 lutego 1521 r.” (s. 71). Wspomniana skarga została przedstawiona 25 lipca¹⁵. Nieporozumieniem wydaje się stwierdzenie autora, że w latach 1525—1528 „Ferber i Kopernik odbudowywali zdevastowane wsie”, że Ferber „wspólnie z Mikołajem Kopernikiem” przyczynił się do podniesienia Warmii z ruiny spowodowanej minioną wojną (ss. 82 n.). Skąd tu tak wyjątkowo zasługi Kopernika? Wszak sprawami osadniczymi w dobrach kapituły zajmowali się bezpośrednio jego administratorzy, Kopernik zaś złożył ten urząd już w połowie 1521 r. Mógł więc (po wojnie) ledwie rozpocząć akcję osadniczą, którą po nim prowadzili inni w znacznie większych rozmiarach. Wynika to zupełnie jednoznacznie z ksiąg lokacyjnych kapituły warmińskiej. Pewnej korektury wymagają też czasokresy sprawowania funkcji przez dziekanów, kustoszy i kantorów kapituły warmińskiej (ss. 236 n.)¹⁶.

W. Billig¹⁷ mówiąc o problemie reformy kalendarza, którym zajął się sobór laterański, formułuje następujące stwierdzenie: „...rozesłano zaproszenia do wybitnych astronomów, między innymi do Kopernika, aby wzięli udział w pracach nad reformą. Kopernik — jak wiadomo — nie przyjął zaproszenia, gdyż uważał, że ówczesny stan astronomii nie pozwala jeszcze na precyzyjne rozwiązanie zadania reformy” (ss. 56 n.). Lecz zaledwie kilka stron dalej autor przytacza fakty świadczące — zgodnie z prawdą — o czymś wręcz odwrotnym (ss. 63 n.). Tu też trzeba sprostować, że Kopernik wysłał swój projekt nie w 1516, lecz w 1513 r.¹⁸ Omawiając życiorys Kopernika autor stwierdza, że uzyskał on stopień doktora praw (s. 60). Oczywiście nie praw, lecz dekretów. Podobnie: *Listy* Teofilakta Symokatty ukazały się drukiem nie w 1508, lecz w 1509 r. (s. 61): Kopernik był administratorem nie tylko w latach 1516—1519 (s. 61). Dyskusyjna jest kwestia, czy to istotnie król mianował go komisarzem Warmii (s. 61); błędem jest mówić o sejmiku pruskim w 1522 r. (s. 62), były to zjazdy stanowe. Niejasne jest również następujące stwierdzenie: „W roku 1522 pisze Kopernik na prośbę Wapowskiego list z druzgocącą krytyką pracy astronoma norymberskiego Wenera” (s. 64). Traktat Wenera był przedmiotem korespondencji Wapowskiego, na którą Kopernik zwyczajnie odpowiedział — tyle, że w treści jego listu znalazła się krytyka Wenera. Ten list Kopernik napisał nie w 1522, lecz w 1524 r. Autor podaje (za L. A. Birkenmajerem), że *De revolutionibus* zostało napisane „w ciągu dziesięciolecia między rokiem 1522 a 1532” (s. 64), tymczasem Birkenmajer powiada, że najstarsze części dzieła mogły powstać w okresie już po 1516 a przed 1523 r.¹⁹ Skąd wiadomo, że Kopernik umarł „w wieży” (s. 69).

W. Zonn²⁰ podaje, że Tideman Giese miał doktorat (s. 142). Nic o tym nie wiadomo.

¹⁴ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, Szkice Olsztyńskie, Olsztyn 1967, ss. 77 nn.

¹⁵ Por. *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. v. F. Hipler, Braunsberg 1873, s. 277.

¹⁶ Por. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 1—2, s. 238.

¹⁷ W. Billig, *Revolucja kopernikańska na tle epoki*, Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne, pod red. J. Hurwica, Warszawa 1965, ss. 25—97.

¹⁸ Por. L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 225—231, 378—382.

¹⁹ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Kraków 1900, ss. 364 n., 381.

²⁰ W. Zonn, *Mikołaj Kopernik — twórca nowej astronomii*. Mikołaj Kopernik. Studia monograficzne, pod red. J. Hurwica, Warszawa 1965, ss. 99—143.

E. Lipiński²¹ wiąże opracowaną przez Kopernika takse chlebową (1531) z jego „praktyczną działalnością administratora dóbr kapituły warmińskiej” (s. 228). Nie jest to w pełni zrozumiałe, skoro obowiązki administratora złożył Kopernik w 1521 r.

O. Bartel²² pokrótce wspomina o stosunku Lutra do Kopernika i jego teorii. Relacjonuje opinię luterologa H. Bornkamma w sprawie znanej wypowiedzi reformatora niemieckiego o Koperniku (4 czerwca 1539); otóż według Bornkamma, drastyczne zdanie, kończące tę wypowiedź, a mówiące o Koperniku jako „głupcu, który chce wyrzucić całą sztukę astronomii”, jest późniejszym przekazem pochodzącym z 1566 r. O. Bartel przytacza tekst pierwotny, pozbawiony jednakże słów „ten głupiec”; mowa tam również o astrologii, a nie astronomii. Bornkamm pisze, że wypowiedź Lutra oparto na pogłoskach kursujących wśród uczonych wittenberskich, że była przypadkowa, padła w luźnym kontekście, a przeto nie miała charakteru wypowiedzi autorytatywnej; gdyby było odwrotnie — rozumuje Bornkamm — to zapewne przyjęłaby się wśród grona profesorskiego, a tymczasem „Joachim Retyk, Erazm Reinhold, Andrzej Osiander i Kaspar Cruciger (...) z entuzjazmem wyznawali teorię Kopernika” (s. 49). To nieomal paradoksalne zdanie O. Bartel pozostawia bez komentarza, postulując zbadanie przedstawionego problemu. Tymczasem mamy świeży dowód, że próby rehabilitacji reformatorów niemieckich w kwestii ich stosunku do Kopernika są nadal podejmowane: świadczy o tym referat Müllera, wygłoszony na XI Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki (24—29 sierpnia 1965).

²¹ E. Lipiński, *Kopernik jako ekonomista*, Ibidem, ss. 211—235.

²² O. Bartel, *Marcin Luter w Polsce*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, t. 7, 1962, ss. 48 n.